Nr. 166. Czwartek 24 lipca 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ═ Będzin, Małachowskiego 7. ═ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ═ Katowice, Szopena 4

## NIEMCY NA FRONCIE ANTYALJANCKIM.

Sosnowiec, 24 lipca.

Dzienniki berlińskie, a za niemi także wiedeńskie bardzo usilnie starają się wmówić w opinję publiczną, jakoby Macdonald posunął do ostatnich granic swoją ustępliwość wobec Herriota. Ustępliwość ta ma polegać na tem, że konferencja londyńska zajmuje się tylko planem Dawesa, wyłączywszy ze swojego programu sprawę Nadrenji i zagłębia Ruhry sprawę uchybień niemieckich, a wreszcie sprawę sankcji.

Prasa niemiecka zapomina świadomie o dwóch rzeczach. Przedewszystkiem ograniczenie programu obrad konferencji londyńskiej było dziełem Macdonalda, a zgoda na to ograniczenie ze strony Francji była właśnie ustępstwem Herriota na rzecz Macdonalda. Powtóre skutkiem ograniczenia programu konferencji londyńskiej odłożona została także najdonioślejsza dla Francji sprawa zabezpieczenia przed nową inwazją niemiecką.

Przedmiotowo i t r a f n i e przedstawia bieg wypadków w Londynie prasa paryska, która stwierdza, że delegaci francuscy muszą walczyć we wszystkich trzech komisjach, ażeby uchronić Francję przed pokrzywdzeniem. W pierwszej komisji muszą bronić tezy, że nie można czynić ustępstw na rzecz Niemiec kosztem komisji reparacyjnej. Dla delegacji francuskiej jest to niespodzianką, gdyż podczas pobytu Macdonalda w Paryżu umówiono się, że kwestja kompetencji komisji reparacyjnej w odniesieniu do planu Dawesa ma być osobno załatwiona.

Główna walka toczy się w komisji drugiej. Delegaci francuscy podnoszą, że natychmiastowe przywrócenie jedności gospodarczej Niemiec jest niemożliwe i domagają się stopniowego postępowania w tej kwestji. Tymczasem przedstawiciele dominjów angielskich stawiają zacięty opór delegatom francuskim, aczkolwiek z pewnością nie są dostatecznie poinformowani o tej sprawie.

Trudnem również jest stanowisko delegacji francuskiej w komisji trzeciej, gdzie rozgrywa się rzecz o prawo pierwszeństwa do odszkodowań niemieckich. Francuzi bronią tezy, słusznej chyba, że pierwszeństwo do odszkodowań powinno przysługiwać państwom zniszczonym przez wojnę, a więc Belgji, która pierwsza padła ofiarą brutalnego militaryzmu pruskiego, tudzież Francji, w której prusacy na podstawie planu specjalnie opracowanego, z n i s z c z y l i doszczętnie 10 departamentów.

Niemcy oczywiście wiedzą bardzo dobrze o tem wszystkiem, ale zaczaili się i urządzają nową zasadzkę na Francję. Widząc, że planu Dawesa nie zdołają obalić, że byłoby to szaleństwem z ich strony, gdy plan ten jest dla nich deską ratunku, a dalej zapatrzeni w przyrzeczoną im pożyczkę międzynarodową w sumie 800.000 miljonów marek złotych — krzątają się około załatwienia tych ustaw, które ma reichstag uchwalić w związku z planem Dawesa. Dotąd załatwili trzy projekty ustaw, a mianowicie: ustawę o organizacji banku państwowego, ustawę o organizacji kolei niemieckich, tudzież ustawę o obligacjach przemysłowych. Pozostaje tylko do załatwienia sprawa zaprowadzenia organów kontrolnych i sprawa układów co do pożyczki międzynarodowej.

Niemcy mogli to wszystko już załatwić i przedłożyć parlamentowi do uchwalenia, ale ta zwłoka jest ostatecznie najmniejszem złem. Natomiast musi budzić zaniepokojenie stara i stała taktyka niemców wygrywania Anglji przeciwko Francji. Rząd niemiecki zarówno jak i pomocna mu prasa urządza co krok zasadzkę na Francję.

Niemcy powiadają, że plan Dawesa przenosi problem reparacyjny z platformy politycznej na platformę ekonomiczną. Premjer francuski oświadczył w swojej wielkiej mowie, którą wygłosił w senacie, dosłownie: „Le caractère essentiel du plan Daves est de transposer le problem des reparations de l'ordre politique dans l'ordre economique". Czegóż więc chcą Niemcy? Wszak co do tego podstawowego punktu Herriot jest w zgodzie z Stresemannem.

Ale Niemcy chcą koniecznie stworzyć „junctim" pomiędzy planem Dawesa, a kwestją Nadrenji, przyczółków mostowych, tudzież bezpieczeństwa Francji. Z kompleksu tych zagadnień usuwamy zagłębie Ruhr. Czy to nie jest przenoszenie planu Dawesa z platformy ekonomicznej na polityczną? Ale niemcom wystarcza, że to może być zasadzką na Francję.

Skoro konferencja londyńska ma zająć się tylko planem Dawesa, odkładając inne doniosłe kwestje na później, za zgodą całej koalicji, to Niemcy z tego powodu mogą mieć żal do całej koalicji, a nie do Francji, zwłaszcza, że podobny żal byłby uzasadniony po stronie Francji.

Niemcy występują nawet wobec koalicji z pogróżkami. Jak wiadomo, ratyfikacja planu Dawesa i uchwalenie związanych z nim projektów ustawowych przez reichstag musi nastąpić większością 2/3 głosów przy obecności d w ó c h trzecich części ogólnej liczby posłów. Prasa niemiecka powiada, że utworzenie takiej większości zależeć będzie od wyniku konferencji. A więc pogróżka pod adresem całej koalicji, a nawet Ameryki.

Równocześnie narodowcy niemieccy na wielkiem zgromadzeniu w Petersbergu pod Hallą uchwalili rezolucję, która domaga się odrzucenia planu Dawesa i powiada, że „nieprzyjaciel może narzucić niemcom plan Dawesa, jako gwałciciel prawa i tyranji", że jednakże Niemcy nie podpiszą tego dokumentu.

W taki sposób rzucają Niemcy rękawicę koalicji.

## Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

Rada ministrów uchwaliła utworzenie urzędu głównego inspektora ministerjum spraw wewnętrznych, do którego kompetencji ma należeć kontrola podlegających ministerjum urzędów. Równocześnie uchwalono stworzyć urząd inspektora dla bezpieczeństwa publicznego.

Termin wyjazdu do Paryża delegacji polskiej do rokowań o zmianę traktatu handlowego z Francją dotąd nie został ustalony. Na przeszkodzie stanęła sprawa kredytów.

Dzienniki zaprzeczają pogłoskom, jakoby polski przemysł zapałczany przechodził w ręce szwedzkie. W ostatnich czasach żadna z fabryk nie przeszła w obce ręce.



W tych dniach bawił w Polsce W. H. Rastall, szef wydziału ministerjum przemysłu i handlu Stanów Zjednoczonych, który odbył szereg konferencji w sprawie bezpośredniego przewozu maszyn wszelkiego rodzaju ze Stanów Zjednoczonych do Polski. Pośrednictwo Niemiec w przyszłości ma być zupełnie wykluczone. Rastall po powrocie ma zorganizować aparat finansowy z pomocą, którego byłyby uskuteczniane operacje eksportowe.

Według doniesień z Bukaresztu w dyplomacji rumuńskiej nastąpią znaczne zmiany, które dotkną także posła w Berlinie i Warszawie. Poseł w Warszawie Florescu ma być przeniesiony do Rzymu, a miejsce jego zajmie dotychczasowy poseł w Angorze. Posłem w Berlinie ma zostać Diovara.

Rząd duński wystosował do ligi narodów zawiadomienie o projekcie zniesienia siły zbrojnej Danji. Wojsko i marynarka przestanie istnieć, pozostanie tylko 7-tysięczny korpus policyjny, który częściowo pełnić będzie służbę czynną. Sprzedaż gmachów wojskowych i terenów należących do wojskowości umożliwi Danji spłatę całego długu zagranicznego, budżet zaś zmniejszy się o 50 miljonów koron.

## Sen Poznania.

„Le songe de Poznan". Pod tym tytułem ogłosił ks. biskup Baudrillart w „Echo de Paris" piękny artykuł, w którym tak opisuje wrażenia, jakich doznał w Poznaniu:

„Wczoraj to był Posen, dziś to jest Poznań. Dziś kardynał i czterej biskupi francuscy zajmują zamek cesarski, który wczoraj Wilhelm II kazał sobie zbudować według swego gustu, przez polaków, pod kierownictwem berlińskiego architekta. Jakby Faraon, dla którego tysiące jeńców wznosiło piramidy. Dziś, jak wczoraj straż honorowa prezentuje broń, ale to już na cześć synów Polski, niegdyś podzielonej, i zwyciężonych pod Sedanem...

Oto godzina posiłku. Zastawa cesarska, wszędzie wyryty jego monogram: „W.R." Wilhelm Rex

Nadszedł wieczór. Zapłonęły niezliczone światła. Najznakomitsze rodziny, urzędnicy, oficerowie, profesorowie, delegacje nawet ludowe w strojach narodowych, zapełniły salony. Rozbrzmiewa Marsyljanka. Wchodzi orszak biskupów, prowadzony przez kardynałów Poznania i Paryża. Na mocy starej tradycji, która arcybiskupa poznańskiego czyniła „interrexem" oddaje się orszakowi temu honory królewskie. Przed tronem z białego marmuru, na którym zasiadali Kaiser i Kaiserowa, pewna dama, która była tu niegdyś na wieczorze nakazanym, powtarza mi słowa brutalne, usłyszane wtedy z ust monarchy: „W tym zamku nigdy słowo polskie nie będzie wymówione". Oto krąży koło 2000 zaproszonych gości: mówią tylko po polsku lub po francusku.

Północ. Sala tronowa i inne opróżniają się. Biskupi udają się do swych apartamentów; kardynał Paryża zajmuje pokoje Wilhelma II, arcybiskup Cambrai —

cesarzowej; inni biskupi — apartamenta książąt.

Oczy się zamykają, przychodzi sen. Cóż to za wizja? Zapewne marzenie senne?"

I tu czcigodny autor opisuje ową wizję:

„Widzę naród uciśniony, dzieci bite okrutnie za modlitwę w języku ojczystym, obywateli wywłaszczanych ze swych ziem na korzyść chciwego zdobywcy, widzę słowa apelu do świata cywilizowanego, podpisane wielkiem nazwiskiem Sienkiewicza. Ale pomocy nie spostrzegam. Francja jest zagrożona, podzielona sama w sobie..." Potem zmieniają się sceny widzenia Wojna, rzeź bratobójcza... Ruiny i krew... I oto— procesja biskupów francuskich, entuzjastycznie witanych na ulicach Poznania, „trzeciej stolicy wolnej Polski".

„Przebudzenie się zbliża, smutne pewnie przebudzenie. Wszystko co widziałem, to sen tylko zapewne?

Nie, to rzeczywistość".

W tak piękny i żywy opis ujął ks. biskup Baudrillart swoje silne i głębokie wrażenia poznańskie.

---

# Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry".)

Kraków, 23 lipca.

Adwokat Szurlej wygłosił trzygodzinne, rzeczowe i znakomicie skonstruowane przemówienie.

Panowie przysięgli, Niema zabójców. Nikt z oskarżonych do winy się nie przyznał, co więcej z tego, co miało być zbrodnią, zrobiono zasługę. Więc ci, których z karabinem w ręku schwytano, to nie zabójcy, to stróże porządku, oni tylko pilnowali, aby karabiny nie wpadły w niepowolane ręce, więc ci, co rozbrajali policję, czynili to jedynie poto, aby się jej nic złego nie stało. Ale morderców między nimi niema.

I jakże skłonni bylibyśmy w to uwierzyć, gdyby nie jedna przeszkoda: pomordowani. A gdy są pomordowani, muszą być mordercy. Zapewne nie wszyscy są na tej sali, bo choć to poczet oskarżonych liczny, to jednak wojowników było jeszcze więcej, skoro za jednym parkanem, z poza którego zastrzelono rotmistrza Bochenka, zbirów było 5. Jeżeli zabrano przeszło 300 karabinów, to z pewnością wszystkie były czynne, więc istotnie nie wszyscy winni są tutaj. Może i nie wszyscy, co są tutaj, są winni, a przynajmniej może nie wszystkim winę da się udowodnić. Nikt jednak nie uwierzy, aby po tylu miesiącach jaknajstaranniejszego śledztwa, stanęli przed sądem sami niewinni, aby z zajść wśród białego dnia, w obecności tysięcy osób, nie zdołano uchwycić nikogo z winnych, a na salę przyprowadzono samych niewinnych.

Nierozstrząsając zatem jeszcze dowodów winy, można wykluczyć wszelkie generalne próby uniewinnienia, tłómaczące nam, że oskarżonymi są przypadkowo na ulicy schwytani przechodnie, których nic ze sobą nie łączy.

Należy im jednak już zgóry policzyć jako okoliczność łagodzącą to, że się do winy nie przyznają. Policzyć wbrew przepisom ustawy karnej, bo w tem uporczywem wypieraniu się przestępstwa, leży potępienie zbrodni. To nietylko strach, to jeszcze i wstyd. Stało się coś, czem się chwalić nie można, to, co społeczeństwo całe potępiło. Po chwilowem upojeniu przyszło u sprawców złego, rozczarowanie, bo nie mając ani o kogo, ani o co ze swojem bohaterstwem się oprzeć, musieli się cofnąć i wyprzeć się i wstydzić. I to jest zwycięstwem prawdy, nie stanowiącem wprawdzie wyłącznej zasługi winnych, ale mówiącem o zdrowiu społeczeństwa, którego i oskarżeni są członkami.

Szukając węzła, który oskarżonych łączy, odrzucić musimy wszelką ideję, a w szczególności ązaną z nazwiskiem wodza, imię wywoływano wraz do ułanów skierowaną. le bowiem ci, którzy się niem posłużyć chcieli w złej wierze, wywoływali je nie z entuzjazmu, nie w hołdzie, lecz jako nikczemny podstęp wojenny. Liczono słusznie na to, że pod osłoną tego nazwiska żołnierz może jechać spokojnie. To też jechali ułani, sądząc, że są niem, jak płaszczem okryci, jechali w chwale i ufności, Rzeczypospolitej żołnierze, aż wciągnięci w zasadzkę, rażeni kulami, padali z koni i leżeli martwi na bruku z oczyma szeroko otwartemi, jakby zdziwieni pytać chcieli: „Wodzu naczelny, a któż to twojego nadużył nazwiska?" Ale wódz naczelny milczał i nie dał odpowiedzi ani im, ani nam.

Niesłusznie także używa się często u oskarżonych słowa robotnicy. W grupie oskarżonych są wszystkie klasy społeczne od właściciela dóbr, a więc opartego szeroko na prawie własności burżuja, aż do takich, którzy są zawodowymi tego prawa nieprzyjaciółmi. Mamy tu ponadto urzędników, chłopów, robotników, akademików, inteligentów i ludzi bez zajęcia tak, że o jednej klasie społecznej, a więc i o robotnikach mowy być nie może. Więc niech to wszyscy wiedzą, że proces toczy się nie przeciw robotnikom i nie przeciw robotnikom my tu występujemy.

A tak samo nie może wyrok obejmować całej partji politycznej. Oskarżeni nie są członkami pps., nie łączy ich wspólny program polityczny, a więc i w tym kierunku ława oskarżonych jest niejednolitą.

* * *

Mowa mec. Szurleja zrobiła wstrząsające wprost wrażenie. Raz po raz na sali rozlegało się łkanie obecnych. W chwili zaś, gdy w mowie swej przywiódł na pamięć straszne ofiary wojska — na sali rozległ się głośny płacz. Cała sala w grobowej i nieprzerwanej ciszy wysłuchała przeszło trzygodzinnego przemówienia. Mówca dwa razy prosił przewodniczącego o chwilę odpoczynku.

W mowie mec. Szurleja zbrodnia listopadowa znalazła wszechstronne oświetlenie. Mowa miała pod względem merytorycznym wszelkie walory skończonego świetnego przemówienia prawnego — pod względem zaś retorycznym uchodzić może za ideał mowy sądowej. Podnieść też trzeba głębokie filozoficzne podłoże mowy, które nadało jej piętno specjalnie doniosłe.

Piorunujące też wrażenie tej mowy, w szczególności wśród ławy przysięgłych udzieliło się również ławie obrońców pps. Mowy takiej nie słyszano już dawno w sądach polskich!

Po przemówieniu mec. Szurleja przewodniczący zarządził przerwę, podczas której żywo dysputowano o mowie mec. Szurleja wygłoszonej z niesłychaną energją i z rzadką swadą oratorską. Podnoszono też ogólnie świetną argumentację prawniczą oraz całą strukturę mowy, która tak silnie wstrząsnęła słuchaczami.

Przemawiali następnie mec. Zakrzewski i mec. Zagórowski.

* * *

Na rozprawie wszyscy zastępcy strony cywilnej zjawili się w uroczystych strojach czarnych.

Ze względu na konieczność zakończenia procesu w bieżącym tygodniu przewodniczący w porozumieniu z ławą przysięgłych zarządził, że od dziś rozprawa toczyć się będzie codziennie punktualnie od godziny 9 rano do 3 po poł., a nie jak dotychczas tylko do 2 godz. po poł.

---

# Straszny wybuch w walcowni Milowice.

Sosnowiec, 24 lipca.

Onegdaj o godzinie 6 min. 15 wieczorem w walcowni Milowice nastąpił ogłuszający w y b u c h. Przyczyną eksplozji było nieostrożne obchodzenie się z gorącą szlaką, którą z wozu wylano do wody.

Rezultat wybuchu był tragiczny. Na miejscu wypadku poniósł śmierć od poparzenia robotnik Stanisław Gaweł. Prócz niego ofiarami wybuchu stali się dwaj ciężko ranni robotnicy, Józef Cholewa i Jan Machnik, oraz lżej ranny Michał Skóra.

Natychmiast po eksplozji wybuchł pożar, który objął dach gazowni. Dach ten spłonął. Na szczęście fabrycznej straży ogniowej ochotniczej udało się wkrótce pożar zlokalizować i ugasić.

Pierwszej pomocy rannym robotnikom udzielił dr. Zawadzki.

Wkrótce po wybuchu na miejsce wypadku zjechały władze policyjne, które przedsięwzięły energiczne dochodzenie, celem ustalenia, kto mianowicie ponosi winę za ten tragiczny wypadek.

Cztery ofiary wybuchu przewieziono do szpitala kasy chorych na Pogoni.

---

# Kronika.

## Kalendarzyk.

| | |
|---|---|
| 24 Czwartek | Dziś Kinga król.<br>Jutro Jakóba Apostoła.<br>Wsch. słońca 3.12<br>Zach. „ 7.50 |

**Osobiste.** Nadkomisarz p. p. K. Strzelecki powrócił z letnich wywczasów do Sosnowca i objął wczoraj urzędowanie.

— Jednocześnie opuścił nasze miasto komendant powiatowy w Pińczowie, kom. Przyborowski, który zastępował nadkom. Strzeleckiego.

**Od marynarzy-sosnowiczan.** Grono marynarzy - sosnowiczan przesyła pożegnanie z pokładu statku szkolnego „Lwów" odpływającego z Gdańska do Anglji (Londyn — Wemblay), rodzinom, znajomym, koleżankom i kolegom—uczniowie szkoły morskiej w Tczewie: Jaskulski Ireneusz, Goebel Andrzej, Perzanowski Jerzy, Kuczyński Jan, Heine Marjan, Gubała Edward, Wojciechowski Zygmunt, Zieliński Antoni.

**Posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu.** Wobec tego, że posiedzenie rady miejskiej, zwołane na dzień poniedziałek nie doszło do skutku, z powodu przybycia niedostatecznej ilości członków rady miejskiej, następne posiedzenie w terminie drugim, prawomocne bez względu na ilość obecnych członków rady miejskiej odbędzie się dzisiaj.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie budżetowe magistratu m. Sosnowca za 1923 r.; 2) sprawozdanie komisji zdrowia publicznego za 1923 r.; 3) sprawozdanie komisji do spraw ogólnych za 1923 r.; 4) sprawozdanie komisji skarbowej za 1923 r.; 5) w sprawie nadbudowy gmachu szkolnego przy ul. Żytniej; 6) w sprawie zatwierdzenia projektu kontraktu najmu od gwarectwa br. Renard nieruchomości przy ul. Sławkowskiej nr. 13; 7) w sprawie wydzierżawienia teatru miejskiego; 8) wybór radnych do komisji teatralnej; 9) zatwierdzenie umowy z elektrownią na wydzierżawienie kawałka gruntu; 10) wybór i radnego do komisji przyjęcia robót.

**Sikawka motorowa.** Wczoraj nadeszła z zagranicy do Sosnowca sikawka motorowa, zakupiona przez magistrat sosnowiecki. W tych dniach władze miejskie mają zamiar urządzić próbę z nową sikawką. W próbie tej weźmie udział straż ogniowa.

**3-cia i 4-ta wycieczka kursistów.** Tym razem w mniejszym komplecie, gdyż tylko pojedyńcze grupy nauczycieli, około 50 osób, kończących kurs metodyczno-pedagogiczny w Sosnowcu, odbyły dwie wycieczki do tutejszych fabryk. Jedną do fabryki wyrobów wełnianych p. Szoena, drugą do kopalni hr. Renard. W jednem i drugiem miejscu przyjęto wycieczkowiczów b. uprzemie i gościnnie.

Dzięki tej życzliwości poznali nauczyciele sposób wyrobu tkanin wełnianych w fabryce p. Szoena, oraz sposób eksploatacji węgla kamiennego w kopalni hr, Renard.

W tej ostatniej wycieczce, oprócz kursistów wzięli udział liczni prelegenci, dyrektor, oraz bawiący na wizytacji kursu naczelnik warszawskiej kancelarji minist. wyzn. rel. i oświec. publ., p. Szelągowski.

Wycieczka, oprócz podłoża naukowego, dała kursistom wiele zadowolenia moralnego z poznania ciężkiej i niebezpiecznej pracy górniczej, oraz wytworzyła w ich pojęciach kult dla pracy wogóle.

Objaśnień w oddziale maszyn elektrycznych i kotłowni udzielił nauczycielom p. inż. Mazur, w wydziale sortowni, płuczki i ładowania węgla na wagony, p. Solecki, zaś przy zjeździe windą i pod ziemią, p. inż. Stawicki.

Przed wycieczką odbyło się pod murami seminarjum wspólne zdjęcie fotograficzne.

**Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś, o godz. 7 wiecz. odbędzie się w drugim terminie posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, ważne bez względu na ilość przybyłych.

**Warto zobaczyć.** W kinie „Venus" w Dąbrowie, gdzie już kilkakrotnie wyświetlano obrazy z dziedziny hygieny, obecnie demonstrowany jest film p. t. „Hygiena małżeństwa", będący własnością warszawskiego tow. eugenicznego.

Z treścią obrazu tego winny zapoznać się jaknajszersze warstwy ludności.

**O godziny handlu.** Pisaliśmy już, że w Dąbrowie, skutkiem uwzględnienia życzeń kupiectwa, każda niemal kategorja ma odmienne godziny otwierania i zamykania sklepów.

Ponieważ odnośna uchwała rady miejskiej uzyskała już zatwierdzenie i we wszystkich przedsiębiorstwach winny być wywieszone godziny handlu, wartoby, aby policja zainteresowała się tem, gdyż ze sfer kupieckich donoszą nam, iż cały szereg sklepów i to na głównych ulicach miasta, lekceważy sobie wspomniane przepisy, prowadząc handel w godzinach zakazanych.

**Fatalny rozkład.** Mieszkańcy Zawiercia i okolic zwracają się za naszem pośrednictwem do władz kolejowych o usunięcie nieporządków, narażających ludność na duże nieprzyjemności i dotkliwe straty.

Mianowicie, pociąg „miejscowy", wychodzący z Zawiercia do Katowic o godz. 8 m. 40 rano, z niewiadomych przyczyn jest opóźniony, skutkiem czego podróżni, jadący do Olkusza nie zastają już w Golonogu pociągu radomskiego i zmuszeni są wracać do domu lub czekać 7 godzin na pociąg następny.

Ponieważ podług rozkładu pociąg zawiercki powinien przybyć do Golonoga na 10 minut przed odejściem pociągu radomskiego, dzieje się zaś odwrotnie, możeby przeto władze kolejowe zapobiegły tego rodzaju nieporządkom, dającym się we znaki licznym pasażerom.

**Dobra myśl.** Ponieważ dziatwa gromadząca się w ogródku miejskim w Dąbrowie nie umie urządzać zabaw lub gier, a niejednokrotnie w gromadce tej powstają bójki, magistrat postanowił zaangażować stałą freblankę, pod której kierownictwem dziatwa będzie spędzała czas w tym pierwszym ogródku dziecięcym w Dąbrowie.

**Kłamliwe pogłoski.** W Zagłębiu rozpuszczono pogłoskę, iż skutkiem otrzymania pozwolenia na wywóz bydła i nierogacizny zagranicę, cena mięsa wkrótce pójdzie w górę.

Są to tylko pobożne życzenia spekulantów, w rzeczywistości zaś cena mięsa wołowego ma ulec zniżce, jak to już nastąpiło w Warszawie.

**Ze żniw.** Dzięki pięknej pogodzie, żniwa w Zagłębiu są na ukończeniu.

Naogół urodzaje są b. dobre i jeżeli pogoda nadal dopisze, zbiory będą obfite.

**Kradzieże.** Marjannie Klek, zam. w Sosnowcu przy ul. Dekerta 7 skradziono kapelusz, klucz od mieszkania i kartę lekarską w ogólnej wartości 12 zł.

— Janowi Jędziole z Królewskiej Huty w czasie snu w poczekalni klasy II skradziono teczkę z 200 zł., patentem i legitymacją.

---

## Z teatru.

**Krakowska operetka „Nowości"** pod dyr. T. Pilarskiego, zjechała już do Sosnowca i dziś, to jest w czwartek 24 lipca wystąpi z najnowszą operetką Fr. Lehara „F r a s q u i t a", która na wszystkich scenach Europy a ostatnio w Warszawie, Lwowie i Krakowie zdobyła kolosalne powodzenie. Operetka ta obfituje w cudne melodje i interesujące, pełne akcji libretto. Atrakcją i punktem kulminacyjnym będzie taniec „bez szat" wykonany przez uroczą M. Czerneckównę, wykonawczynię roli tytułowej i corps

de balet. W innych rolach wystąpią pp.: i. Wąsowicz-Kaczorowska, T. Pilarski (junior) (niezrównany amant komiczny), J. Wiśniewski, malutki P. Dudziński i Ant. Kaczorowski. Balet K. Lutówna, J. Pawłowski. Jutro w piątek 25 bm. najświeższa nowość arcy-wesoła operetka J. Gilberta „Katja—tancerka".

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Według wymagań sanitarno-hygienicznych piekarnie i t. p. zakłady, obowiązane są ściśle przestrzegać obowiązek czystości, natomiast nie wiem, czy wozy, któremi rozwożą pieczywo, powinny podlegać tym samym wymaganiom?

Jak mi się daje widzieć, to chleb bywa rozwożony w najbrudniejszych wozach, deski tych uwalane gnojem itp.

Możeby władze zwróciły na to uwagę i zobowiązały panów rozwożących pieczywo, aby się zaopatrzyli w odpowiednie czystehygieniczne furgony i nie przykrywali chleba różnemi szmatami, któremi w wolnych chwilach okrywają konie i na nich się wylegują.

Z poważaniem
**A. Biegański.**
mistrz piekarski z Modrzejowa.

Sosnowiec, 21 lipca 1924 r.

# Ze Śląska.

**Lokaut we wszystkich hutach.** Położenie w wielkim przemyśle śląskim znacznie się zaostrzyło, gdyż wszystkie organizacje robotnicze kategorycznie odmówiły przyjęcia nowych warunków o przedłużeniu dnia pracy. We wtorek rano rozpoczęto we wszystkich hutach pracę jak zwykle, ale też jak zwykle punktualnie o 2 popoł. robotnicy przestali pracować. Robotników, którzy chcieli dłużej pracować, koledzy groźbami lub gwałtem zmusili do zaprzestania pracy. Celem zapobieżenia ekscesom wszędzie ustawione były posterunki policyjne.

Wobec tego, że robotnicy nie przyjęli nowych warunków i pracę już o 2-ej zaprzestali zarządy hut natychmiast zarządziły lokaut, zwalniając wszystkich robotników. Przedstawiciele robotniczych zw. zawodowych nawiązali po południu układy z pracodawcami, które nie dały jednak żadnego rezultatu z wyjątkiem coprawda bardzo ważnego zapewnienia ze strony przedstawicieli robotniczych że wszystkie organizacje bez wyjątku oświadczyły się przeciw strajkowi.

Powszechnie utrzymuje się przekonanie, że strajk nie ma najmniejszych widoków powodzenia i robotnicy prędzej czy później musieliby wrócić do pracy na warunkach może jeszcze gorszych.

**Unieruchomienie kopalni.** Także i dla kopalni nadczedł krytyczny moment przesilenia. Prawie wszystkie kopalnie już oddawna czynne są tylko po dwa lub trzy dni w tygodniu. Z powodu trudności zbytu węgla, niektóre kopalnie nie mają żadnych zamówień, istnieje zamiar całkowitego unieruchomienia licznych kopalni, i to kopalni, należących do spadkobierców spółki Gieschego, zakładów Hohenloego, księcia pszczyńskiego, rybnickiej spółki węglowej, i katowickiego tow. akcyjnego i in. Właściciele kopalni dążą do tego, aby uzyskać przedłużenie czasu pracy, gdyż w obecnych warunkach nie są w stanie sprostać konkurencji zagranicznej.

**Z sejmu śląskiego.** We wtorek odbyło się ostatnie, przedwakacyjne posiedzenie sejmu śląskiego, które z różnych względów miało przebieg bardzo burzliwy, a to z powodu wniosku klubu ch. dem. uzasadnianego przez posła dr. Rakowskiego, i żądającego dodatku do podatku od majątków dla wielkich obszarników. Poseł baron Reitzenstein (klub niem.) w bardzo ostry sposób i podniesionym głosem przemawiał przeciw wnioskowi, charakteryzując przedłożenie, jako ustawę wyjątkową, skierowaną przeciwko niemcom, gdyż cała wielka własność ziemska na Śląsku znajduje się w posiadaniu niemców. Wniosek mimo protestu niemców przyjęto wszystkiemi głosami polskiemi. W końcu w trzeciem czytaniu przyjęto budżet na r. 1924.

## Z kraju.

**Warszawa.** Rozbiórka soboru na placu Saskim w Warszawie postępuje dość szybko naprzód. Roboty prowadzone są jednocześnie nazewnątrz i wewnątrz. Jedna kopuła nad wejściem głównem jest już zniesiona z czterech narożnych usunięto już dach i obecnie zdejmowane są konstrukcje żelazne pozostała jeszcze nienaruszona kopuła środkowa. Mozaiki usuwanie mozaiki z wnętrza soboru ukończone zostanie w niedalekiej przyszłości.

— Na cmentarzu żydowskim w Warszawie odbyło się nabożeństwo z okazji odsłonięcia pomnika jednego z rabinów. Na uroczystość przybył cadyk Siterman z Radzymina. Na cmentarzu zebrał się tak wielki tłum, że policja musiała interwenjować Kiedy tłum nacierał do kancelarji cmentarnej, roztratowano 77-letniego starca na śmierć.

**Gdańsk.** Zawinęła do przystani gdańskiego klubu wioślarskiego łódź żaglowa „Panna Wodna" która żegluje pod flagą wojskowego klubu wioślarskiego w w Warszawie i przebyła przestrzeń Warszawa — Gdańsk w ciągu 8-miu dni. Po krótkim pobycie w Gdańsku łódź wyruszą na polskie morze, kierując się na Hel. Zaznaczyć należy, że „Panna Wodna" jest pierwszą polską żaglówką która przybyła z Warszawy do Gdańska. Przez cały prawie czas podróży łódź żaglowała pod wiatrem przeciwnym, wiejącym w górę Wisły. Osadę łodzi stanowili dr. Witold Doroszewski i Mieczysław Obarski.

**Pińczów.** „Głos Pińczowski" zamieszcza fachowy artykuł d-ra J. Żurowskiego, konserwatora krakowskiego o wykryciu nowych wykopalisk przedhistorycznych w południowych okolicach Kieleckiego. Przedewszystkiem w Księżnicach Wielkich znaleziono dalsze 30 ziemianek z wyrobami glinianemi, kamiennemi, z kości i rogu. Slady takich samych osad stwierdzono w Witowie, Dolanach, Jaksicach, Majkowicach i Morsku. W Majkowicach ceramika i wyroby kamienne pochodziły z epoki młodej kamiennej. Tam też był grób neolityczny z wyrobami kultury t. zw. grodziskowej. Najciekawsze odkrycia okazały się w Jaksicach. Są to t.zw. groby Zędowe typowo słowiańskie z czasów końca przedhistorycznej doby. Grobów takich znajdowano w Polsce bardzo mało, odkrycie ich ma doniosłe znaczenie dla stwierdzenia dawności słowiańskiego osadnictwa na ziemiach polskich.

**Miechów.** Dnia 7 września b. r. odbędzie się w Racławicach pow. Miechów, uroczysty obchód 130-letniej rocznicy zwycięstwa racławickiego połączony z sypaniem pamiątkowego kopca. Uroczystością tą zajął się powiatowy komitet pod protektoratem generała Władysława Sikorskiego, ministra spraw wojskowych. Program uroczystości, jakoteż bliższe szczegóły obchodu zostaną później podane do wiadomości.

# TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

## Jeszcze przesilenie na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Warszawa, 23 lipca.

(Tel. wł.) Sprawa obsadzenia ministerjum spraw zagranicznych i dziś jeszcze nie została rozstrzygnięta. Jedno jest już zupełnie rzeczą pewną, że p. Zamoyski na stanowisku swem nie pozostanie. W kołach parlamentarnych krążą pogłoski, że premjer Grabski gotów jest przedstawić prezydentowi Wojciechowskiemu do zatwierdzenia jednego z kandydatów prawicy, a mianowicie albo p. Ostrowskiego, albo p. Wróblewskiego. Podobno wysłane zostały do nich telegraficzne zapytania, czy w razie nominacji zgodzą się objąć tekę ministra spraw zagranicznych. Tytus Filipowicz, który przez czas pewien również wymieniony był jako kandydat na to stanowisko, wyjechał wczoraj z powrotem do Helsingforsu, gdzie znajduje się jego stała placówka służbowa.

## Wydatki państwowe w pierwszem półroczu 1924 r.

Warszawa, 23 lipca.

(Tel. wł.) Z zestawienia wydatków państwowych za pierwsze półrocze 1924 r., sporządzonego przez ministerjum skarbu wynika, że ogółem wydatki te wynoszą 43.5 proc. sum preliminowanych, a więc o 6.5 proc. mniej niż przewidywano. Najwięcej wydatków było w ministerjum spraw wojskowych (47.8 proc.); najmniej w ministerjum reform rolnych (33.7 proc.) i ministerjum spraw zagraniczych (36. proc.)

## Wyjazd delegacji polskiej do Paryża.

Warszawa, 23 lipca.

(Tel. wł.) Ministerjum skarbu rozpatrywało wnioski ministerjum przemysłu i handlu, dotyczące kosztów połączonych z wyjazdem delegacji polskiej do Paryża. Ministerjum skarbu wydatki te zredukowało w porozumieniu z min. przem. i handlu, wobec czego wyjazd delegacji z p. Tennenbaumem na czele nastąpi w dniach najbliższych.

### Strajk rolny na Pomorzu.

Warszawa, 23 lipca.

(Tel. wł.). Otrzymano tu wiadomość, że w pow. gniewskim na Pomorzu wybuchł strajk robotników rolnych, którzy domagają się zastosowania norm płacy z r. 1914. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

### Z reichstagu.

Berlin, 23 lipca.

(Tel. wł.). Na posiedzeniu reichstagu, pierwszem po przerwie, komuniści zgłosili votum nieufności dla prezydenta izby Wallropa. Wniosek ten izba odrzuciła znaczną większością głosów.

### Nowa taryfa tramwajowa.

Warszawa, 23 lipca.

(Tel. wł.). Dziś w życie weszła nowa taryfa tramwajowa w wysokości 20 groszy, z których 5 przeznaczonych zostało na fundusz pomocy dla bezrobotnych. Nowa taryfa, znacznie podwyższona, budzi w Warszawie powszechne niezadowolenie i rozgoryczenie. Szereg poważnych obywateli zwróciło się do rządu z wnioskiem, by wejrzał w gospodarkę magistratu, podnoszącego bez uzasadnienia ceny artykułów pierwszej potrzeby.

### Zmiana na stanowisku posła rumuńskiego w Warszawie.

Warszawa, 23 lipca.

(Tel. wł.), Dowiadujemy się, że obecny poseł rumuński w Warszawie p. Filaseca ma być przeniesiony do Rzymu. Miejsce jego zajmie obecny poseł rumuński w Londynie.

### Dodatki mieszkaniowe dla urzędników.

Warszawa, 23 lipca.

(Tel. wł.). Sprawa dodatków mieszkaniowych dla urzędników państwowych nie została jeszcze definitywnie załatwiona, ale odnośny wniosek został już przedstawiony radzie ministrów. Wniosek ten przewiduje następującą skalę dodatków: 1) urzędnicy i oficerowie od 1—5 stopnia oraz sądownicy grup B, C i D otrzymają 15 proc. uposażenia, 2) urzędnicy i oficerowie 6, 7 i 8 stopnia oraz sądownicy grupy A otrzymają 10 proc. dodatku, 3) wszyscy inni 5 proc. Dodatek ten będzie wzrastał co kwartał w miarę wzrostu komornego zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów.

### Sprawa pożyczki dla Niemiec.

Londyn, 23 lipca.

(Tel. wł.) Konferencja międzysojusznicza obradowała nad sprawą pożyczki dla Niemiec, która miałaby być użytą na spłaty sum reparacyjnych. Finansiści angielscy i amerykańscy domagają się specjalnych gwarancji coj utrudnia oczywiście zapewnienie odpowiednich gwarancji Francji. W sprawie tej nie doszło do porozumienia, dlatego też plenarne posiedzenie konferencji narazie odłożono.

### Anglja a rewolucja w Brazylji.

Londyn, 23 lipca.

W izbie gmin zapytywano, jak się zapatruje rząd angielski na sprawę rewolucji w Brazylji, Mac Donald odpowiedział, że, o ile zajdzie konieczna potrzeba, rząd angielski wyśle okręty wojenne do portów brazylijskich.

### Pogoda na dziś.

Przejściowe pogorszenie się stanu pogody, skłonność do burz, później dość ciepło, zachmurzenie umiarkowane, słabe wiatry zachodnie i południowe.

## Giełda.

Warszawa, 23 lipca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18⅓
Funt — 22,87
Paryż, za 100 fr. — 26,80,
Szwajcarja, za 100 fr. —95,60
Włochy, za 100 lirów —22⅔,
Praga czeska, za 100 k.—15,40,
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austr.—7,32.
Bony złote — 0,83.
Pożyczka dolar. — 2,59
Rubel złoty — 2,76.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 23 lipca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,67
1 złoty — 1,09.

## Rozkład jazdy pociągów obowiązujący od dnia 1 czerwca 1924 roku.

### Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 7.40, (posp.) 18.06, 20.55, przez Dęblin 13.55.
Z Piotrkowa: 2.15.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, (posp.) 10.02, 11.39, 12.54, 13.34, 14.05, 15.05, 16.10, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Z Granicy: 1.28, 4.25, 7.17, 12,10, 16.20.
Ze Szczakowy: 22.35.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.

Dworzec radomski.

Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.

### Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.17, 10.07, 22.30, przez Dęblin 16.15.
Do Piotrkowa: 14.25.
„ Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Zawiercia: 7.00.
„ Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, (posp.) 18.11, 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Granicy: 1.00, 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Szczakowy: 18.40.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.

Dworzec radomski.

Do Kazimierza: 5.25, 14.17, 19.50, 21.26.

## Sąd okręgowy w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie

Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych „Huta Bankowa“ w Dąbrowie Górniczej

decyzją z dnia 6-go października 1922 roku, postanowił: wzbronić wszelkich wypłat, oraz dokonywania jakichkolwiek tranzakcji z akcji **Francusko - Rosyjskiego Towarzystwa Górniczego w Dąbrowie Górniczej**, oznaczonych numerami: 1) od 102 do 500 włącznie, od 501 do 800 włącznie, od 801 do 3000 włącznie, od 3117 do 3136 włącznie, od 3166 do 3183 włącznie, od 3251 do 3950 włącznie, od 3951 4000 włącznie, od 4151 do 5950 włącznie, od 5951 do 6000 włącznie, od 8101 do 8200 włącznie i od 8201 do 8250 włącznie.

W myśl powyższej decyzji wzywa się wszystkich, roszczących prawa do wyżej wyszczególnionych akcji, aby złożyli takowe w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, lub zgłosili sprzeciwy do tegoż Sądu najpóźniej do dnia 31-go grudnia 1924 roku. 3620-2

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Modrzejowskiej 3 w Sosnowcu w mieszkaniu Szmula Czarnesa w dniu 31 lipca r. b. o godz 12-ej będzie dokonana sprzedaż z licytacji szafy z lustrem, należącej do Szmula Czarnesa, oszacowanej w sumie 800 złotych.

555 Komornik **Mikutowicz.**

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 28 lipca 1924 r. o godzinie 10 rano w Ostrowach w kopalni węgla „Lilit“ należącej do Fr. Grodzickiego i St. Konopki, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie oszacowanych na 112,000 złotych a należących do tejże kopalni węgla „Lilit“ składających się: z inwentarza żywego i martwego jak: koni, urządzenia biurowego, motorów elektrycznych, budynków i wszelkiego innego.

534 Komornik Sądowy: (—) **Włoczewski.**

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 30 lipca 1924 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego pod Nr. 7 w mieszkaniu należącym do Lejbusia Zygreicha, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 3250 złotych a należących do tegoż p. Lejbusia Zygreicha, składających się: z mebli domowych na pokrycie długu na rzecz inż. p. S. Hochermana.

566 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

## KONKURS.

Urząd gminy Zagórze, ogłasza konkurs na

**przebudowę budynku szkolnego w Zagórzu.**

Warunki, plan i ślepy kosztorys są do przejrzenia w Urzędzie gminy. Na żądanie wydaje się kosztorys ślepy. Oferty należy składać do Urzędu gminy do d 1 Sierpnia rb. Urząd gminy Zagórze, zastrzega sobie wybór oferty.

**Zagórze, dnia 19 lipca 1924 roku.**

Wójt gminy **T. Bielski.** Sekretarz gminy **J. Pyszkowski.** 542-1

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 31 lipca 1924 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie w kopalni węgla „Ksawery“ należącej do Władysława Dydyńskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie, oszacowanych na 3.720 000 000 mkp. a należących do tegoż p. Władysława Dydyńskiego składających się: z lokkomobili 18 konnej, 2 pomp, kieratu, kantorku, wieży nadszybowej i inn. na pokrycie należności na rzecz p. Anastazji Mazurek i inn.

557 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 1 sierpnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. Kr. Sobieskiego pod Nr. 10 w mieszkaniu należącym do p. Lipy Futerko, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 600 złotych a należących do tegoż p. Lipy Futerko składających się: z mebli domowych w dobrym stanie.

558 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 6 sierpnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowi przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 10 w mieszkaniu i na kop. „Kołłątaj“ należących do p. Teofila Chylickiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie, oszacowanych na 5,100 000 000 mkp. a należących do tegoż p. Teofila Chylickiego składających się: z maszyny do pisania, hasplu parowego, 400 mtr. rur i inn. na pokrycie należności Pow. Kasy Chorych i inn.

559 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.

5 groszy za wyraz.

Do sprzedania dom piętrowy z ogrodem owocowym Tamże fortepian. Wiadomość: Ząbkowice, Doktorowa Nowacka 355-2

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, stoły, łóżka, krzesła, kredens, otomany, kozetki, materace, serwantki za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17 bracia Antczak. 374-4

Szyby do okien posiada na składzie, oraz wykonywa wszelkie roboty szklarskie po cenach niskich: Polski Zakład Szklarski Zygmunt Zajdlicz, Będzin, Potockiego 13. Nadto 70 skrzyń od towaru korzystnie sprzedam. 472-4

Sprzedam budkę z mieszkaniem. Wiadomość Dąbrowa Górn. rynek targowy, Leopold Suwała. 571-3

Sprzedam b. walcownię miedzi, lub wydzierżawię, stacja na miejscu. Zgłaszać się po informacje Piotrków, Województwo Łódzkie Bank Ziemiański, dla F. M. 545-3

Okazja! Tylko do niedzieli! Wyprzedaż wózków dziecinnych po cenach zniżonych. Sosnowiec-Pogoń, Orla 18. 565-3

### Posady i prace.

Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Korespondent samodzielny z gruntowną znajomością języka niemieckiego i polskiego — poszukiwany. Oferty z curriculum vitae składać pod „Biuro“ do adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 483-1

Zakłady „Spójnia“ Sosnowiec, Prusudskiego 72, przyjmą 2-ch wykwalifikowanych modelarzy. 546-1

Potrzebny subjekt fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Modrzejowska 45, B. Brechner, zakład fryzjerski. 549-2

Potrzebny dobry dekarz. Zgłaszać się Małachowskiego 28, Sosnowiec. 563

### Lokale.

5 groszy za wyraz.

Pokoju, lub dwóch, trzech z kuchnią w Sosnowcu, Dąbrowie poszukuję. Wiadomość i warunki: Ząbkowice, Gontarski. 449-2

Krawczyni poszukuje pokoju przy rodzinie z osobnem wejściem w śródmieściu. Zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „Pokój“. 541-2

100 złotych zapłacę z góry za kwartał za jeden lub dwa duże pokoje w śródmieściu lub na Pogoni. Zgłoszenia: Sosnowiec, Kołłątaja 3, m. 1. 543-1

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje od zaraz pokoju z kuchnią, może być pojedyńcze duże mieszkanie, zapłacę z góry, zależnie od umowy. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Zaraz“. 564

Poważny poszukuje pokoju z kuchnią, lub dwoch pokoi za wysoki czynsz. Oferty proszę składać w adm. „Iskry“ dla „Poważnego“. 550-5

### Różne.

5 groszy za wyraz.

Dobra krawcowa poszukuje szycia po domach prywatnych. Wiad. w adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 479

Kolczyk z brylancikiem zgubiony w kino „Zagłoba“ można odebrać w kasie tegoż kina. 517-1

Karolowi Pardelowi skradziono w dn. 19 lipca 1924 r. na stacji Dąbrowa między godz. 5 a 6 wiecz. tekę zawierającą koncesję na detaliczną sprzedaż win, wódek i likierów wyd. dn. 12 marca 1924 r. przez izbę kielecką w Kielcach kat. II miejscowość klasy II w Niwce, za nr. 1024, patent akcyzowy wyd. w Częstochowie i weksel na 150 złotych płatny przez p. Stanisława Kłopotowskiego wystawiony dn. 17 lipca 1924 r. i płatny 2 sierpnia 1924 r. Uprasza się o zwrot do adm. „Iskry“. 524-2

Poszukuję wspólnika do powiększenia rentownego młyna, potrzeba 15,000 złotych. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 569-3

Dnia 23/V między Zawierciem a Pilicą został napadnięty przez bandytów H. M. Goldkorn z Pilicy i zrabowano mu następujące dokumenty: 2 weksle z podpisem Potok, Zawiercie po 55 zł. 55 gr. każdy, blanki, rewers na H. M. Goldkorna na 250 zł. z podpisem Potoka, oraz kontrakt na 5 sągów drzewa z podpisem Antoniewicza. 539-1

### Zgubione dokumenty.

4 grosze za wyraz.

Andrzej Duch zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Będzin, którą unieważnia. 512-1

Wincentemu Bosiowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Pińczów i dowód osobisty przez star. w Busku. 530-1

Fink Marcin zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Włodzisław i książkę kasy chorych. 535-2

Szczerkowi Władysławowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, oraz kartę mobilizacyjną, wyd. przez gm. Strzemieszyce. 570-3

Nędza Marja zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną przez Sosnowiec. 568-3

Mol Józef zgubił paszport, wydany przez gm Zagórze. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ Dąbrowa. 567-3

Redaktor W. Mousiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Ogrodowa Nr. 1.